

Tylko co siódmy polski pracownik jest objęty zapisami zakładowego, bądź ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Tymczasem w krajach Europy Zachodniej tego typu umowy to standard.

Brakuje nam układów zbiorowych



Foto: pixabay.com/CCO

Zakładowy układ zbiorowy pracy to nic innego jak porozumienie podpisane przez pracodawcę i przedstawicieli pracowników, czyli zakładowe organizacje związkowe. Można w nim uzgodnić m.in. wysokość płacy minimalnej, która będzie obowiązywała w przedsiębiorstwie, wielkość różnego rodzaju dodatków do wynagrodzenia, odpraw emerytalnych, a także wymiar urlopu wypoczynkowego. Jeżeli w danym państwie, tak jak w Polsce, funkcjonuje kodeks pracy, wówczas rozwiązania zawarte w układzie muszą być korzystniejsze dla pracowników, od tych, które zostały zapisane w prawie pracy. Niestety, jak wynika z danych Europejskiego Instytutu Związków Zawodowych (ETUI), zapisami układów zbiorowych pracy objętych zostało zaledwie 15 proc. polskich pracowników. Gorzej jest tylko na Litwie (7 proc.) i na Łotwie (14 proc.). Na przeciwległym biegunie znajduje się Francja, gdzie z takich umów korzystają niemal wszyscy pracownicy

oraz kraje skandynawskie, a także Belgia i Niemcy. Tak duże rozbieżności wynikają z odmiennych modeli funkcjonowania związków zawodowych w poszczególnych państwach oraz różnych regulacji prawnych odnoszących się do stosowania tego typu umów. W krajach, w których układy zbiorowe pracy dominują, uzwiązkowienie jest wysokie lub wypracowane zostały rozwiązania umożliwiające wprowadzanie zapisów układów do jak największej liczby firm. Normą jest także dialog między organizacjami reprezentującymi pracowników i pracodawców.

Dla całej branży

W części państw europejskich, np. we Francji układy są negocjowane na poziomie branżowym. Francuski kodeks pracy zawiera jedynie rozwiązania ogólne, natomiast szczegółowe kwestie związane z warunkami pracy i płacy w poszczególnych branżach są doprecyzowywane w układach zbiorowych. W efekcie, w państwie, w którym do związków zawodowych należy

tylko ok. 7 proc. pracowników, zapisami układów objęci zostali niemal wszyscy zatrudnieni. – Każde rozwiązanie wypracowane na poziomie ponadzakładowym dotyczy także tych pracodawców, którzy nie byli stroną negocjacji – wyjaśnia Barbara Surdykowska z Biura Ekspertkiego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Z kolei w Niemczech z zapisów układów korzysta 56 proc. pracowników. Podobnie jak we Francji prawo pracy określa jedynie pewne ramy, które uzupełniają zapisy znajdujące się w układach zbiorowych. Jednak w przeciwieństwie do Francuzów, niemieccy pracownicy chętnie zapisują się do związków zawodowych. To z kolei przekłada się na siłę związków podczas negocjacji z organizacjami pracodawców.

Jazda na gapę

Liczne związki zawodowe to domena nie tylko Niemiec, ale także krajów skandynawskich. Tam najważniejszym źródłem prawa pracy są układy zbiorowe dla danej branży, podpisywane przez organizacje związkowe i prac-

dawców. W Szwecji zapisami układów objętych zostało 90 proc. pracowników, w Danii 84 proc., a w Norwegii 67 proc. – W Skandynawii związki zawodowe negocjują układ zbiorowy pracy tylko dla swoich członków. W Polsce, gdy taki dokument zostanie wypracowany, obejmuje wszystkich pracowników. Dla wielu z nich jest to pokusa „jazdy na gapę”. Te osoby, które nie chcą należeć do związku zawodowego, wiedzą, że jeśli związkowi uda się coś wynegocjować i tak na tym skorzystają – mówi Barbara Surdykowska.

Model polski

W jej ocenie w Polsce brakuje regulacji prawnych, które obligowałyby pracodawców do rozszerzania już podpisanych układów na inne zakłady pracy działające w tej samej branży. Problemem jest także niewielki poziom uzwiązkowienia, co szczególnie widać w małych zakładach pracy czy w firmach usługowych. – Za negocjacje dotyczące zakładowego układu zbiorowego pracy odpowiedzialna

jest organizacja związkowa działająca w tym zakładzie. W firmach zatrudniających mniej niż 20 pracowników, albo nie funkcjonują związki zawodowe, albo są zbyt słabe, by były w stanie wynegocjować układ zbiorowy. Z tego względu objęcie pracowników małych firm zapisami układów jest bardzo trudne – mówi ekspertka. Wina w dużej części spoczywa też na pracodawcach, którzy często nie są zainteresowani podejmowaniem rokowań ze stroną związkową i podpisywaniem jakichkolwiek porozumień. Tymczasem przepisów, które obligowałyby ich do prowadzenia rozmów na temat układów zbiorowych pracy, jak na razie nie ma i nic nie wskazuje na to, by miały się szybko pojawić.

Co z tymi korporacjami?

Z kolei w prawie międzynarodowym zabrakło przepisów, które odnosiłyby się do negocjacji układów zbiorowych na poziomie centralnym. – W naszym kraju korporacje międzynarodowe zatrudniają stosunkowo dużo pracowników. Decyzje, które ich dotyczą, nie

są podejmowane na poziomie zakładów pracy w Polsce, tylko na poziomie zarządów centralnych. Solidarność stara się, by Europejska Konfederacja Związków Zawodowych prowadziła politykę, dzięki której tzw. transnational company agreement (europejskie układy ramowe) znajdą swoje miejsce w prawie unijnym. To może nie jest istotne dla związków zawodowych z Europy Zachodniej, ale jest ważne z perspektywy Europy Środkowo-Wschodniej – mówi Barbara Surdykowska. Podkreśla, że w Polsce korporacje międzynarodowe zaczęły rozwijać swoją działalność w latach 90-tych ubiegłego wieku, czyli w okresie neoliberalnym, nastawionym na elastyczny rynek pracy. Z tego względu warunki pracy i płacy, jakie zaproponowano polskimi pracownikom, bardzo często odbiegają od norm przyjętych w innych krajach. Umowy podpisywane na centralnym szczeblu korporacji z pewnością zapobiegłyby gorszemu traktowaniu pracowników z Polski, czy innych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

6,7 proc.

o tyle w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosło średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach zatrudniających co najmniej 10 pracowników. Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny, przeciętne wynagrodzenie w tej wielkości firmach w marcu wyniosło 4886,56 zł brutto. Z danych GUS wynika, że średnia płaca w przedsiębiorstwach, w których pracuje co najmniej 10 osób, rosła w ciągu całego pierwszego kwartału tego roku. W ocenie ekonomistów ma to związek m.in. z rekordowo niskim bezrobociem i problemami ze znalezieniem wykwalifikowanych pracowników, na które wskazuje coraz większa liczba pracodawców.

Harmonogram szkoleń związkowych

kwiecień – maj 2018 roku

Szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach (ul. Floriana 7) i w biurach terenowych ZR

25-27 kwietnia

Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych prowadzi Andrzej Kampa, sala 108
Zakres tematyczny: statut NSZZ Solidarność, ustawa o związkach zawodowych elementy ustawy o SIP, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych

8-9 maja

Zbiorowe prawo pracy

prowadzi Jadwiga Piechocka, sala 108
Zakres tematyczny: rozwiązywanie sporów zbiorowych, fundusz socjalny, ustalanie zakładowych aktów prawnych, zwolnienia grupowe

UWAGA! Szkolenie zalecane dla uczestników szkolenia pt: „Indywidualne prawo pracy”

9-10 maja

Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych

prowadzi Andrzej Kampa, siedziba biura terenowego ZR w Rybniku
Zakres tematyczny: statut NSZZ Solidarność, ustawa o związkach zawodowych, elementy ustawy o SIP, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych

10-11 maja

Szkolenie dla SIP (podstawowe)

prowadzą Agnieszka Lenartowicz-Tysik/ OIP Katowice, sala 108
Zakres tematyczny: ustawa o SIP, praktyczne aspekty funkcjonowania SIP, zagadnienia bezpieczeństwa i oceny ryzyka ze szczególnym uwzględnieniem ustalania okoliczności wypadków przy pracy

14-16 maja

Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych

prowadzi Andrzej Kampa, sala 108
Zakres tematyczny: statut NSZZ Solidarność, ustawa o związkach zawodowych, elementy ustawy o SIP, ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych

15-16 maja

Negocjacje 1 – techniki i strategię

prowadzi Jacek Majewski, sala 235

17-18 maja

Negocjacje 2 – szkolenie doskonalące

prowadzi Jacek Majewski, sala 108
(UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

22 maja

Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych

prowadzą Andrzej Kampa i Beata Kocerba, sala 108
(UWAGA! Brak wolnych miejsc!)

Dodatkowych informacji udziela Państwu: Agnieszka Lenartowicz-Tysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

CHODZI O TO zwłaszcza...

Siedzący tryb życia jest szkodliwy nie tylko dla serca i dla kręgosłupa, ale też dla mózgu. Odkryli to i ogłosili niedawno, a jakże, amerykańscy naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego z Los Angeles. A konkretnie media doniosły, że amerykańscy naukowcy coś takiego odkryli. W pierwszych zdaniach tych informacji. Bo w kolejnych uściślały, że zbyt dużo siedzenia może mieć związek z „pocieniem struktur mózgu”, a to, jak wyczytałem w jednym z serwisów naukowych donoszących o owym odkryciu „może być prekursorem spadku zdolności poznawczych i otepienia u osób w średnim i starszym wieku”. Kluczowe jest słowo „może”. To przykład, jak niepostrzeżenie z przypuszczenia popartego tzw. obserwacjami naukowymi buduje się informację, które przekazywane dalej stają się pewnikiem. Naukowym, rzecz jasna. I potem ktoś powtarza, że Amerykanie naukowo i niezbitnie wykazali, iż od siedzenia się głupieje. Straszliwie głupieje. Pisząc ten felieton siedzę, więc pewnie dlatego tak głupio się zaczyna i obawiam się, że niewiele mądrzej się skończy, ale ciągnę dalej ten wózek, bo nie mam lepszego tematu na tekst niż siedzenie lub ewentualne posadzenie. To słowo na czasie. To słowo kluczowe w dyskursie publicznym w ostatnich dniach. Codziennie rano otwieram główne strony wiodących portali z zaciekawieniem patrząc, kogo dziś posadzono. Cóż, wiosna pełną gębą.

Niewątpliwie numerem jeden jest sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej. Tabloidy się emocjonują, że jeszcze nie osądzony, a już ukarany pobudką o 6.30 i brakiem, jak to się w kolorowej prasie pisuje, frykasów – na śniadanie mleczna zupa i jogurt, a na obiad zraz i gotowana marchewka. Kolać chleb z margaryną i kiełbasa. Każdy, kto był zmuszony leżeć w szpitalu i spożywać tamtejsze posiłki opowie, że w areszcie to mają w sumie niezłe menu. Sekretarz G. to nie pierwszy i nie ostatni prominentny polityk, który trafił za kratki. Na razie tymczasowo, ale kto wie, czy nie na dłużej. O tym zdecyduje sąd. Pamiętam czasy, kiedy polityków za takie przewiny, jakie zarzuca się sekretarzowi G., nie sadzało się w aresztach, tylko



Foto: esmem

Bardzo chętnie widuję dowody na to, że jednak jest jakaś sprawiedliwość na tym świecie. Nawet jeśli jest to namiastka sprawiedliwości i to w dodatku mocno spóźniona.

ewentualnie „złośliwe ciągnano po sądach”. Sadzano naprawdę w ostateczności i wszyscy się dziwili, dlaczego tak późno. Przypomnę tu niechlubne postaci byłych parlamentarzystów Aleksandra G., Marka K. czy Andrzeja P. Dwóch pierwszych posadzono już po zakończeniu politycznej kariery. Ten ostatni był pierwszym w historii III RP parlamentarzystą sprawującym mandat i jednocześnie pozbawionym wolności. Środkowy poranek przyniósł informację o zatrzymaniu pod zarzutem m.in. oszustw i płatnej protekcji

Andrzeja K., byłego ministra sprawiedliwości i prokuratura generalnego w latach 2004-2005. Nie wiadomo, czy sprawa skończy się aresztem. Andrzej K. jest już w podeszłym wieku. Przekroczył 80-tkę. Szczerze mówiąc, współczuję sądowi, ale zgodnie z zasadami wszyscy powinni być równi wobec prawa. I 80-letni biedak, i 80-letni prominent.

Jedni powiedzą, że widowiskowe sadzenie prominentów to piarowska próba przykrycia wizerunkowej wpadki rządzących z nagrodami. Może i tak, może i nie. W sumie średnio mnie to obchodzi. Jestem naiwny, jak większość czytelników i jak większość, łatwo mnie nabrać. Niemniej też jak większość bardzo chętnie widuję dowody na to, że jednak jest jakaś sprawiedliwość na tym świecie. Nawet jeśli jest to namiastka sprawiedliwości i to w dodatku mocno spóźniona. A że rządzący wiedzą o tej naszej słabości do sprawiedliwości to dobrze. I niech o tej słabości nie zapominają.

JEDEN Z DRUGA;)

INNI napisali

Strajk kolejarzy we Francji

Wśród 18 kwietnia po raz kolejny w tym miesiącu strajkowali francuscy kolejarze – poinformowało Polskie Radio. Akcja protestacyjna czterech największych central związkowych działających w państwowej spółce kolejowej SNCF, która obsługuje szybkie pociągi TGV, polega na organizowaniu dwudniowych strajków w każdym tygodniu od początku kwietnia. Związkowcy zapowiadają, że strajki będą prowadzone w tym trybie aż do czerwca.

Francuscy kolejarze sprzeciwiają się zapowiadanej reformie rządu prezydenta Emmanuel Macrona polegającej na odebraniu części uprawnień ich grupie zawodowej. Obecnie francuscy kolejarze posiadają gwarancje zatrudnienia aż do momentu przejścia na emeryturę. Ponadto pracownicy kolei nabywają uprawnienia emerytalne znacznie wcześniej niż osoby zatrudnione w innych branżach. Maszyniści w tym kraju przechodzą na emeryturę w wieku 52 lat, a pozostali pracownicy kolei pięć lat później.

Zgodnie z zapowiedziami francuskiego rządu obecni pracownicy kolei mieliby zachować dotychczasowe uprawnienia, jednak pracownicy zatrudnieni w spółkach kolejowych w przyszłości mają zostać ich pozbawieni.

Pracownicy z Ukrainy w Polsce

Jak wynika z badania Narodowego Banku Polskiego w ubiegłym roku w Polsce przebywało średnio ok. 900 tys. obywateli Ukrainy. Tylko w ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku przekazali oni do ojczyzny ponad 8,6 mld zł.

Ukraińcy od lat są stałymi uczestnikami polskiego rynku pracy. Widoczni są szczególnie w aglomeracji warszawskiej i na terenach rolniczych województwa mazowieckiego. Badanie przeprowadzone w dwóch mazowieckich gminach pokazało, że połowa znajdujących się w nim gospodarstw zatrudniała lub zatrudnia Ukraińców. Gospodarstwa rolne są często pierwszym miejscem pracy dla imigrantów pochodzących z tego państwa. – Wybuch konfliktu zbrojnego na wschodzie kraju na początku 2014 roku oraz pogarszająca się sytuacja ekonomiczna zarówno na Ukrainie, jak i w Rosji, wywołały gwałtowny wzrost zainteresowania pracą w Polsce. Najbardziej jest to widoczne w liczbie oświadczeń o chęci powierzenia pracy cudzoziemcowi zarejestrowanych przez polskich pracodawców – napisano w raporcie NBP. Do Polski z Ukrainy przyjeżdżają głównie ludzie młodzi, średnia wieku wynosi mniej niż 40 lat.

Odchudzić małych Brytyjczyków

6 kwietnia w Wielkiej Brytanii wszedł w życie podatek od sprzedaży słodkich napojów. Jak poinformował portal interia.pl, celem nowej daniny jest ograniczenie spożywania cukru przez najmłodszych mieszkańców Wysp, co ma doprowadzić do zmniejszenia otyłości wśród dzieci i młodzieży.

Podatek od napojów zawierających od 5 do 8 gramów cukru w 100 mililitrach, będzie wynosił 18 pensów za litr. Jeżeli w 100 mililitrach napoju znajdzie się ponad 8 gramów cukru, wówczas stawka podatku wzrośnie do 24 pensów za litr. W ten sposób rząd Wielkiej Brytanii chce skłonić producentów do zmiany receptur i ograniczania zawartości cukru w napojach.

Zdaniem przedstawicieli brytyjskiego resortu zdrowia bardzo duże spożycie słodkich napojów przez dzieci i młodzież jest jedną z przyczyn rozwoju otyłości. Jak wynika z rządowych danych, ponad 30 proc. osób rozpoczynających studia jest otyła lub ma nadwagę. Wpływy z podatku od słodkich napojów mają wynieść 240 mln funtów i będą przeznaczane na śniadania w szkołach.

Podobne podatki wprowadziły m.in. Francja i Norwegia.

OPRAC. AGA, AND

Jeśli zaplanowana na 23 kwietnia kolejna runda mediacji w Polskiej Grupie Górniczej nie zakończy się podpisaniem porozumienia płacowego, dwa dni później we wszystkich jednostkach organizacyjnych spółki przeprowadzony zostanie dwugodzinny strajk ostrzegawczy. 16 kwietnia związki zawodowe działające w PGG powołały Sztab Protestacyjno-Strajkowy.

Przygotowania do strajku ostrzegawczego

Rozpoczęcie przygotowań do strajku ostrzegawczego jest reakcją przedstawicieli górniczych central związkowych na niepowodzenie dotychczasowych mediacji w ramach sporu zbiorowego z pracodawcą. Ostatnie spotkanie negocjacyjne odbyło się w piątek 13 kwietnia. – Podczas tych mediacji zaproponowaliśmy daleko idące ustępstwa. Tymczasem zarząd PGG okopał się na swoich pozycjach i nie chciał rozmawiać o naszych propozycjach. Jeżeli mediacje „ostatniej szansy” 23 kwietnia również zakończą się fiaskiem, dzień później przeprowadzimy masówkę informacyjną dla załóg, a 25 kwietnia zorganizowany zostanie dwugodzinny strajk ostrzegawczy – zapowiedział Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG po spotkaniu central związkowych działających w spółce, które odbyło się 16 kwietnia w Katowicach.

W trakcie rozmów z udziałem mediatora związki zawodowe obniżyły żądania dotyczące podwyżek płac dla pracowników PGG z początkowych 10 proc. do nieco ponad 8 proc. Z kolei propozycja zarządu od rozpoczęcia negocjacji płacowych pozostaje niezmienna i wynosi ok. 6 proc. – W rzeczywistości to nawet nie jest 6 proc. tylko



Foto: commons.wikimedia.org/Klaumich49/CC BY-SA 4.0

mniej. Ponadto propozycja zarządu miałaby tak naprawdę dotyczyć jedynie 2018 roku. Pracownicy mieliby zagwarantowane dopłaty do dniówek tylko do końca tego roku. Innymi słowy, zamiast podwyżek wynagrodzeń pracownicy mieliby

dostać coś w rodzaju jednorazowego dodatku wypłacanego w ratach do końca roku. My chcemy, aby wynegocjowany wzrost płac stał się stałym elementem wynagrodzeń pracowników – zaznacza szef Solidarności w PGG.

Jak podkreśla Hutek, dotychczasowa postawa zarządu PGG jest niezrozumiała dla strony społecznej. Związkowcy zawnioskowali, aby w kolejnych mediacjach uczestniczył przedstawiciel resortu energii. – Zarząd nie chce rozmawiać o

żadnej propozycji poza swoją. Być może nie dostał do tego odpowiednich pełnomocnictw. Nie przedstawiono nam również wyników PGG za I kwartał, o które wnioskowaliśmy podczas poprzedniej tury rozmów. Brak tych

informacji w zasadzie uniemożliwia dalsze rokowania. Liczymy, że 23 kwietnia to się zmieni, dojdzie do konstruktywnych rozmów i podpisania porozumienia – zaznacza przewodniczący.

W ocenie strony społecznej 2018 rok jest najdogodniejszym momentem na podpisanie korzystnego dla pracowników porozumienia płacowego. – W kolejnych latach będzie o to bardzo trudno. Od 2019 roku PGG musi zacząć spłacać swoje zadłużenie. Jeśli więc chcemy zatrzymać pracowników w tej firmie i sprawić, aby młodzi ludzie chcieli w niej pracować, znaczący wzrost wynagrodzeń musi nastąpić w tym roku – podkreśla Bogusław Hutek

Wynagrodzenia pracowników kopalń i zakładów należących obecnie do Polskiej Grupy Górniczej stoją w miejscu od 2012 roku. Co więcej, w ubiegłych latach przedsiębiorstwa zgodzili się ograniczyć swoje zarobki. Poziom płac w PGG znacząco odbiega od wynagrodzeń w innych spółkach węglowych. Dysproporcje na takich samych stanowiskach pracy sięgają nawet 1000-1200 zł miesięcznie. Spór zbiorowy na tle płacowym pomiędzy centralami związkowymi a zarządem PGG rozpoczął się 14 marca.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Będzie strajk w Hucie Pokój

Przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych działających w Hucie Pokój zapowiedzieli, że 7 maja o godz. 6.00 rozpocznie się w tym zakładzie 24-godzinny strajk. Do protestu przystąpią również pracownicy spółek zależnych.

Związkowcy zaznaczyli, że decyzja o strajku nie jest ostateczna. Akcja może zostać zawieszona, jeżeli przed 7 maja pracodawca rozpocznie ze stroną związkową rozmowy dotyczące podwyżek wynagrodzeń i przedstawi nowe propozycje płacowe. Takie, które będą dotyczyły rzeczywistych podwyżek, a nie jedynie zmian w regulaminie wynagradzania.

Za rozpoczęciem akcji strajkowej opowiedziały się większość pracowników Huty Pokój i spółek zależnych: Euroserwisu, Euroblachy i Eurokonstrukcji. Głosowanie w tej sprawie odbyło się w dniach 9-11 kwietnia. Uczestniczyło w nim 73 proc. załogi, z czego na „Tak” odpowiedziało 95 proc. głosujących. – Ten wynik pokazał, że pracownicy popierają postulat płacowy zgłoszony przez organizacje związkowe i są gotowi przystąpić do strajku – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Spór zbiorowy na tle płacowym trwa w Hucie Pokój i spółkach zależnych od wielu miesięcy. Dotychcza-



Foto: TSD

sowe negocjacje strony związkowej z pracodawcą zakończyły się fiaskiem. Kompromisu nie udało się osiągnąć także podczas rozmów z udziałem mediatora. Pracodawca był skłonny podnieść płace zasadnicze o 200 zł brutto, ale kosztem niekorzystnych dla pracowników zmian w regulaminie wynagradzania dotyczących m.in. likwidacji dodatku z okazji Dnia Hutnika i nagród jubileuszowych oraz obniżenia dodatku za nadgodziny.

Tymczasem związkowcy domagają się podwyżek w wysokości 300 zł netto dla osób, których zarobki są niższe od przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw i nie godzą się na odebranie pracownikom dodatków płacowych. Zaznaczają, że zdecydowana większość pracowników huty i spółek zarabia niewiele więcej niż wynosi płaca minimalna.

6 kwietnia przed hutą zorganizowana została pikietka, w której wzięło

udział ok. 350 osób. Przedstawiciele organizacji związkowych nie wykluczają kolejnych akcji protestacyjnych przed siedzibą zakładu.

Huta Pokój Grupa Kapitałowa Węglukoks zajmuje się produkcją m.in. kształtowników, profili zimnowalcowanych i konstrukcji stalowych. Łącznie w hucie i spółkach zależnych zatrudnionych jest ponad 900 osób.

AK

KRÓTKO

Wzrosły płace w rybnickiej elektrowni

» OD 1 KWIECIA 1,9 PROC.

wzrosły płace zasadnicze w PGE Energia Ciepła Oddział w Rybniku. Porozumienie płacowe na 2018 rok pomiędzy zakładowymi organizacjami związkowymi a dyrekcją elektrowni zawarte zostało 12 kwietnia. Zgodnie z zapisami porozumienia wszyscy pracownicy dostaną podwyżki w jednakowej wysokości. Jak informuje Tadeusz Kukielka, przewodniczący zakładowej Solidarności, coroczne negocjacje płacowe gwarantuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Kukielka wyjaśnia, że uzgodniony obecnie wzrost płac dla wszystkich pracowników na poziomie 1,9 procent, to około 90 zł brutto. – To na pewno nie jest oszałamiająca suma, ale ważne jest to, że podwyżki w spółce są i są regularne, co roku. Należy też pamiętać, że wraz z płacą zasadniczą rosną wszystkie naliczane do niej dodatki płacowe. Najwięcej zyskują ludzie pracujący w systemie zmianowym oraz w soboty i niedziele – wyjaśnia przewodniczący. PGE Energia Ciepła Oddział w Rybniku zatrudnia 430 pracowników.

BEA

KRÓTKO

Podwyżki płac w tyskim Nexteer

» **DZIĘKI STARANIOM SOLIDARNOŚCI** wzrosły płace pracowników Nexteer Automotive w Tychach wynegocjowała z zarządem firmy podwyżkę płac zasadniczych. Pracownicy zatrudnieni w zakładzie powyżej trzech lat dostali podwyżkę w wysokości 200 zł brutto. O 130 zł brutto wzrosły płace pracowników ze stażem pracy krótszym niż trzy lata. Wyższe pensje wpłynęły na konta załogi 10 kwietnia. Przewodniczący Solidarności w spółce Grzegorz Zmuda informuje, że negocjacje miały przede wszystkim na celu wprowadzenie bardziej sprawiedliwych zasad wynagradzania. Jak wyjaśnia, w 2016 roku zarząd podwyższył płace nowo zatrudnionym pracownikom. Tym samym ich wynagrodzenia niewiele się różniły od zarobków fachowców z długim stażem pracy. – Dla doświadczonych pracowników to rozwiązanie płacowe było krzywdzące i budziło wśród nich zrozumiałą frustrację – podkreśla przewodniczący. Związkowcy z Solidarności postarali się również o podwyżkę dodatku płacowego za pracę w systemie czterobrygadowym z 250 do 300 zł brutto. Przekonali też zarząd do ustanowienia w spółce jeszcze w tym roku tzw. premii transportowej. Jak wyjaśnia Grzegorz Zmuda, premia będzie rekompensować pracownikom koszty dojazdu do pracy. Uzależniona będzie od absencji chorobowych. Strony uzgodniły, że negocjacje dotyczące jej wysokości odbędą się w maju. Porozumienie płacowe zawarte zostało 28 marca. Tyska spółka Nexteer Automotive zatrudnia ponad 1300 pracowników. Produkuje układy i kolumny kierownicze do samochodów.

Nagroda w PEC Tychy

» **12 KWIETNIA PRACOWNICY** Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Tychach dostali nagrodę z zysku za 2017 rok. Bonus wyniósł 500 zł netto. Jak informuje Stanisław Gondzik, przewodniczący zakładowej Solidarności, wysokość nagrody uzgodniona została wspólnie przez zarząd spółki i działające w zakładzie związki zawodowe w oparciu o wyniki firmy za zeszły rok. – Nagroda jest trochę mniejsza niż w ubiegłych latach, bo po pierwsze dochody spółki za ubiegły rok też są mniejsze, m.in. ze względu na dość łagodną aurę w styczniu i w lutym 2017 roku, a po drugie obecnie trwa modernizacja naszego PEC-u, a to jest dość kosztowne przedsięwzięcie. Mimo to dla każdego z pracowników udało się wygospodarować po 500 zł – podkreśla przewodniczący. PEC w Tychach zatrudnia ponad 120 pracowników. Dostarcza ciepło oraz ciepłą wodę dla Tychów i Łazisk Górnych.

BEA

275 osób z gliwickiej fabryki Opla i 25 zatrudnionych w tyskim zakładzie Opel Manufacturing Poland ma objąć kolejna tura programu dobrowolnych odejść. Zgłoszenia chętnych będą przyjmowane od 23 kwietnia do 11 maja.

Druga tura PDO w Oplu



Foto: commons.wikimedia.org/Radosław Drożdżewski/CC BY-SA 4.0

Jak podkreśla Mariusz Król, szef Solidarności w Opel Manufacturing Poland w Gliwicach, zasady korzystania z PDO są określone w regulaminie, którego zapisy były przedmiotem uzgodnień pomiędzy pracodawcą a zakładowymi organizacjami związkowymi. – Pracownikom, którzy zdecydują się na dobrowolne odejście z fabryki w pierwszym tygodniu przyjmowania zgłoszeń do II tury PDO, będzie przysługiwać odprawa wynosząca maksymalnie 21 miesięcznych wynagrodzeń. Tym, którzy zdecydują się później, przysługiwać będzie maksymalnie 20 miesięcznych pensji – informuje przewodniczący.

Mariusz Król spodziewa się, że podobnie jak podczas I tury PDO, z propozycji dobrowolnych odejść w zamian za odprawę będą korzystać przede wszystkim pracownicy starsi stażem. – Ich wynagrodzenia są wyższe niż w młodych pracowników, a co za tym idzie wysokość

odpraw jest bardziej zachęcająca do skorzystania z programu niż w przypadku młodych pracowników z krótkim stażem – wyjaśnia Król. Dodaje, że choć w jego ocenie zasady korzystania z PDO są dość dobrze oceniane i przez związek, i przez beneficjentów programu, to jednak fakt kolejnej redukcji zatrudnienia w polskich zakładach Opla jest niedobłą wiadomością. – Mamy jednak nadzieję, że to już koniec redukcji w naszej fabryce. Liczymy, że otrzymamy do produkcji nowy model, który będzie się dobrze sprzedawał, a w ślad za tym można będzie ponownie zwiększać zatrudnienie – dodaje przewodniczący.

Z pierwszej tury PDO, która była prowadzona na początku tego roku, skorzystało 190 pracowników. To nie jedyna w ostatnich miesiącach redukcja zatrudnienia w gliwickim zakładzie. W zeszłym roku po przerwie wakacyjnej zakład zrezygnował z usług pracowników zatrudnionych za pośredni-

ctwem agencji pracy tymczasowej. Nie przedłużono też umów osobom zatrudnionym na czas określony. Pod koniec lutego 250 pracowników z Gliwic zostało oddelegowanych do pracy w fabryce Opla w Rueselsheim w Niemczech. Od lutego fabryka w Gliwicach pracuje na dwie, a nie na trzy zmiany jak dotychczas.

Pierwsza tura PDO nie objęła fabryki silników w Tychach, druga tak. – Zasady są takie same jak w gliwickiej fabryce, ale skala zdecydowanie mniejsza. Na razie trudno szacować, jakim zainteresowaniem będzie cieszył się ten program. Z punktu widzenia pracowników z długim stażem może być oceniany jako atrakcyjny pod względem finansowym – mówi Jacek Urbańczyk, szef Solidarności w Opel Manufacturing w Tychach. Dodaje jednak, że zakład w Tychach jest w innej sytuacji niż zakład w Gliwicach. – W połowie stycznia przyszłego roku w naszej fabryce ma ruszyć produkcja silników 1.2

Pure Tech, dlatego program dobrowolnych odejść w Tychach w tym momencie wydaje się posunięciem mało logicznym, ale trudno. To jest program dobrowolny, ludzie sami zdecydowali, co jest dla nich bardziej korzystne – dodaje Jacek Urbańczyk.

Fabryka w Gliwicach zatrudnia obecnie niespełna 3500 pracowników, z kolei fabryka w Tychach zatrudnia 400 osób, jednak z powodu remontu i prac modernizacyjnych bezpośrednio w zakładzie pracuje około 100 osób, pozostali są oddelegowani do pracy w Gliwicach i w innych zakładach koncernu. W ubiegłym roku Opel został przejęty przez francuską grupę PSA, właściciela marek Citroen i Peugeot. Nowy właściciel zapowiedział utrzymanie produkcji we wszystkich europejskich zakładach Opla i zagwarantował, że w najbliższym czasie nie przewiduje w nich przymusowych zwolnień pracowników.

GRZEGORZ PODŻORNY, KAR

Autopromocja



Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy

lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnoskatowice.pl

Nowelizacja Kodeksu pracy oraz ustawy o związkach zawodowych, a także propozycje wewnętrznej reformy związku zgłoszone przez śląsko-dąbrowską Solidarność były tematami dwudniowych obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, które odbyły się 17 i 18 kwietnia w Zabrze.

W Zabrzu o Kodeksie pracy i reformie związku

Głównym elementem pierwszego dnia posiedzenia Komisji Krajowej było spotkanie z wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisławem Szwedem. Tę część obrad zdominował temat budzący ogromne kontrowersje projektów indywidualnego i zbiorowego prawa pracy przygotowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy. – Powiedziałem, że jeżeli rząd, ministerstwo rodziny i pracy chciałoby procedować ten projekt Kodeksu pracy, który został przygotowany przez komisję kodyfikacyjną, to nam pozostanie jedno: ulica. I to powtarzam z tego miejsca – zaznaczył przewodniczący Solidarności Piotr Duda podczas obrad zorganizowanych w kopalni Guido w Zabrzu, 320 metrów pod ziemią.



Foto: TSD

Czas pracy i spory zbiorowe

Wiceminister Szwed zapewnił związkowców, że projekty przygotowane przez komisję kodyfikacyjną nie będą w całości procedowane. Jak stwierdził, zmiany w Kodeksie pracy nie mogą być dokonywane przy tak znaczącym sprzeciwie strony społecznej. Dodął jednak, że resort pracy zamierza podjąć prace legislacyjne nad niektórymi propozycjami komisji kodyfikacyjnej, które zyskały aprobatę Solidarności. W pierwszej kolejności ma to dotyczyć regulacji w zakresie czasu pracy oraz prowadzenia sporów zbiorowych. – Od kodeksu oczekujemy ochrony praw pracowniczych i zabezpieczenia praw pracowniczych, a nie odwrotnie – mówił wiceminister.

Przewodniczący Duda zaznaczył z kolei, że kluczową z punktu widzenia NSZZ Solidarność kwestią wymagającą nowelizacji w Kodeksie pracy są przepisy dotyczące układów zbiorowych pracy zarówno na szczeblu zakładowym jak i ponadzakładowym. – Chcemy iść w kierunku obligatoryjności układów zbiorowych i widzimy, że ten postulat ma realną szansę na realizację – mówił przewodniczący Komisji Krajowej związku.

Nowa ustawa o związkach

Podczas swojego wystąpienia wiceminister Szwed poinformował członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, że na najbliższym posiedzeniu

Sejmu odbędzie się drugie czytanie projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Przypomniał, że wśród najważniejszych zmian zawartych w projekcie jest umożliwienie zrzeszania się w organizacjach związkowych pracowników zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych oraz podniesienie progów reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy. Drugie z tych rozwiązań ma się przyczynić do zniwelowania patologicznego zjawiska polegającego na funkcjonowaniu nawet kilkudziesięciu organizacji związkowych w jednym przedsiębiorstwie.

Wiceminister przedstawił także plany resortu dotyczące

zmian w przepisach o płacy minimalnej. Szwed wskazał, że ministerstwo przygotowuje kolejną nowelizację ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, chcąc wyłączyć z niej dodatki stażowe. Znowelizowane przepisy mogą wejść w życie już od przyszłego roku.

Początek reformy

Drugi dzień posiedzenia Komisji Krajowej odbył się w łaźni łańcuskowej zabytkowej kopalni Królowa Luiza w Zabrzu. Głównym tematem obrad były propozycje zmian w statucie NSZZ Solidarność, zgłoszone przez śląsko-dąbrowską Solidarność. Projekt nowelizacji statutu związku został przyjęty przez Walne Zebranie

Delegatów Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w marcu tego roku. Proponowane zmiany mają stać się początkiem wewnętrznej reformy NSZZ Solidarność oraz przyczynić się do „odmłodzenia” związkowych struktur.

Wśród propozycji zmian statutowych znalazł się m.in. postulat wprowadzenia kadencyjności we władzach regionalnych i krajowych struktur związku. Funkcję przewodniczących tych struktur, w tym przewodniczącego Komisji Krajowej można by pełnić jedynie przez dwie kolejne kadencje. Jednocześnie kadencja władzy wykonawczej związku na wszystkich szczeblach miałyby

zostać wydłużona z 4 do 5 lat. Kadencyjność nie dotyczyłaby władz zakładowych organizacji związkowych.

Sądy koleżeńskie i absolutorium

Kolejna propozycja dotyczy wprowadzenia do statutu NSZZ Solidarność instytucji sądów koleżeńskich oraz odwoławczego sądu koleżeńkiego. Ustrój, zakres działania oraz tryb pracy sądów koleżeńskich miałyby zostać określony w uchwale Krajowego Zjazdu Delegatów Solidarności. Projekt zmian w statucie wprowadza również obowiązek zwoływania przez władze wykonawcze poszczególnych struktur Solidarności posiedzenia władzy stanowiącej co najmniej 2 razy w trakcie kadencji w celu udzielenia absolutorium.

Podczas obrad KK w Zabrzu ustalono, że propozycje zmian statutowych przedstawione przez śląsko-dąbrowską Solidarność zostaną skonsultowane w poszczególnych regionach oraz strukturach branżowych związku. Następnie staną się one przedmiotem obrad tegorocznego Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „S”.

Wydarzeniem towarzyszącym posiedzeniu Komisji Krajowej była śląska premiera spektaklu „Popiełuszko”, która odbyła się 17 kwietnia w Teatrze Nowym w Zabrzu. Sztuka poświęcona postaci zamordowanego kapelana, a dziś patrona NSZZ Solidarność powstała w ubiegłym roku z inicjatywy podlaskiej Solidarności. Gościem spektaklu w zabrańskim teatrze była wicepremier Beata Szydło.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

W obronie przewodniczącej Solidarności

Solidarność złoży do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, jakim jest utrudnianie działalności związkowej w spółce Centrum Dializa – zapowiedział przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda podczas briefingu zorganizowanego 18 kwietnia przed siedzibą zarządu tej spółki w Sosnowcu.

Zaznaczył, że „S” zwróci się do prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry o objęcie szczególnego nadzoru nad tym śledztwem. O przeprowadzenie kompleksowych kontroli w placówkach dzierżawionych

przez Centrum Dializa związek wystąpi do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, Państwowej Inspekcji Pracy oraz Rzecznika Praw Pacjenta. – Mówimy dość. Ta firma nie ma prawa funkcjonować w państwie, w którym prawo powinno być przestrzegane – powiedział przewodniczący Solidarności.

Spółki Centrum Dializa dzierżawi od starostw powiatowych zadłużone szpitale. Placówki zarządzane przez tę firmę znajdują się m.in. w Złotorzy, Białogardzie, Pszczynie, Opatowie i Łasku. W wielu z nich dochodzi do łamania praw pracowniczych i związkowych. Pod koniec marca

z pracy dyscyplinarnie została zwolniona przewodnicząca Solidarności w szpitalu Złotorzy, pielęgniarka z blisko 40-letnim stażem pracy. W ocenie Piotra Dudy Sława Kolano otrzymała wypowiedzenie, bo podczas rozmowy z dziennikarzami powiedziała, że w szpitalu na 40 pacjentów przypada jedna pielęgniarka. Piotr Duda, zaznaczył, że przewodnicząca „S” w szpitalu w Złotorzy powinna być chroniona nie tylko ze względu na pełnioną funkcję związkową, ale także jako osoba znajdująca się w wieku przedemerytalnym.

W placówkach dzierżawionych przez Centrum Dializa

łamane są także prawa pracownicze. – Dwa lata temu w szpitalu w Białogardzie zmarła lekarka, która pełniła dyżur przez cztery doby bez przerwy – powiedział Piotr Duda. Podkreślił, że ma żal do starostów powiatów, którzy wydzierżawili placówkę służby zdrowia firmie łamiącej prawo. – W Pszczynie i Łasku podjęto starania zmierzające do przejęcia szpitali z powrotem. Starostowie zorientowali się, że popełnili błędy i chcą te placówki odzyskać. Tylko trzeba się było wcześniej zastanowić, jakiej firmie wydzierżawia się szpital – powiedział przewodniczący Solidarności.

Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność w Legnicy podkreślił, że zanim doszło do przekazania szpitala w Złotorzy spółce Centrum Dializa związkowcy próbowali wyjaśnić, na jakich zasadach się to odbędzie. – Starosta bezkompromisowo oddał milionowy majątek. W Polsce można przejąć majątek wart kilkadziesiąt, kilkaset milionów, posiadając kapitał wynoszący od 5 do kilkudziesięciu tysięcy złotych – powiedział Bogdan Orłowski.

Problemy w szpitalach wydzierżawionych przez spółki

Centrum Dializa oraz w powiązanej z nią firmie AMG Centrum Medyczne w Sosnowcu były jednym z tematów posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, które odbyło się w dniach 17-18 kwietnia w Zabrzu. W przyjętym w tej sprawie stanowisku uczestnicy posiedzenia zobowiązali Prezydium KK do podjęcia wszelkich możliwych działań w celu wyegzekwowania przestrzegania praw pracowniczych i związkowych w placówkach, którymi zarządzają spółki Centrum Dializa i AMG Centrum Medyczne w Sosnowcu.

Choroby zawodowe narządu głosu są zimą nauczycieli. Czy mogą je leczyć sami? Kiedy powinni skonsultować się z lekarzem? W jaki sposób mogą zapobiegać tym schorzeniom? Zapytaliśmy o to specjalistę.

Chrypki nie należy lekceważyć

Ponadnormatywny wysiłek głosowy oraz uciążliwe warunki pracy powodowane m.in. przez hałas, niską wilgotność powietrza czy złą akustykę klas, to główne przyczyny chorób narządu głosu wśród nauczycieli. Spory wpływ na problemy z głosem ma również stresujący charakter tej pracy.

Pierwszym objawem problemów zdrowotnych jest zwykle chrypka. Jak mówi prof. Andrzej Obrębowski z Katedry i Kliniki Foniatrii i Audiologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, gdy trwa dłużej niż trzy tygodnie, nie powinno się jej lekceważyć. – To najwyższy czas, by skonsultować się ze specjalistą laryngologiem. W żadnym wypadku nie należy leczyć jej na własną rękę. W pierwszej kolejności lekarz powinien wykluczyć m.in. zmiany nowotworowe – podkreśla prof. Obrębowski. Oprócz chrypki występują też inne objawy, np. uczucie suchości lub drapania w gardle, załamywanie się głosu oraz zmęczenie głosowe po dłuższym mówieniu. Nielezione mogą prowadzić np. do czasowej utraty głosu

Hałas jak na produkcji

– Po intensywnym mówieniu przez kilka godzin dziennie, bardzo często nie mogłam wydobyć z siebie głosu. Kilka razy miałam zapalenie krtani. Mój głos bardzo źle reaguje również na stresujące sytuacje, które w szkołach zdarzają się dość często. Zamiast niego pojawia się nierówny oddech i ścisk w gardle, a do oczu mimo woli napływają łzy. Wszystko kończy się kaszlem. To bardzo duży dyskomfort, bo wiem, że patrzę na mnie na uczniowie. Na jakość głosu również bardzo źle wpływa hałas w szkole, który



Foto: pxhere.com/CCO

wymusza głośne mówienie – mówi Bożena Gładysiewicz, polonistka z Zespołu Szkół Techniczno-Usługowych w Będzinie.

W ocenie Janusza Cieślaka, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 9 w Olkuszu, poziom hałasu w szkole, zwłaszcza w trakcie przerw pomiędzy lekcjami, jest porównywalny do hałasu na wydziale produkcji w zakładzie pracy. – Im młodszy uczniowie, tym w szkole głośniejsze. Jednak przerwy są po to, by dzieci odreagowały emocjonalnie 45 minut poprzedniej lekcji. Muszą ze sobą pogadać, a czasami nawet pokrzyknąć. W tym czasie nauczyciel nie odpoczywa. Nie

dość, że wytrzymuje bardzo duży hałas, to jeszcze musi nad uczniami zapanować. Wtedy najczęściej usiłuje ich przekrzyknąć – podkreśla Janusz Cieślak.

Brak przygotowania

Zdaniem prof. Andrzeja Obrębowskiego jedną z istotnych przyczyn faktu, że nauczyciele bardzo często cierpią na choroby narządu głosu, jest bagatelizowanie znaczenia nauki emisji głosu w procesie przygotowania do wykonywania zawodu. – Na studiach pedagogicznych nigdy nie mieliśmy zajęć z prawidłowego oddychania, będącego podstawą do tworzenia głosu. Nie mieli

również ćwiczeń z poprawnej emisji głosu i artykulacji. Te zajęcia powinny być obowiązkowe we wszystkich szkołach kształcących nauczycieli – podkreśla profesor.

Wskazuje, że wśród pracowników innych zawodów, którzy także „pracują głosem”, choroby narządu głosu występują znacznie rzadziej, bo prawidłowych technik posługiwania się głosem nauczyli się już w szkołach przygotowujących do zawodu.

Urlopy i orzecznictwo

Specjalistyczna rehabilitacja głosu jest długotrwała i kompleksowa. Na czas jej

trwania nauczyciele zazwyczaj wykorzystują roczne urlopy zdrowotne, przysługujące tej grupie zawodowej. Jak informuje Janusz Cieślak, w olkuskiej SP nr 9 co roku korzysta z nich nawet kilku pedagogów.

Spośród wszystkich grup zawodowych narażonych na nadmierny wysiłek głosowy nauczyciele najczęściej też ubiegają się o uznanie przez lekarzy orzeczników przewlekłych chorób zawodowych narządu głosu. O orzeczenie schorzenia nauczyciel może wnioskować po przepracowaniu co najmniej 15 lat, niezależnie od tego, czy wciąż jest czynny zawodowo, czy zaprzestał już

pracy. W tym przypadku musi jednak udokumentować, że objawy chorobowe wystąpiły w ciągu dwóch lat od ustania pracy w narażeniu na nadmierny wysiłek głosowy. – W postępowaniu orzecznictwem kluczowe znaczenie ma badanie foniatryczne. Bardzo ważne jest też wykluczenie możliwości rozwoju choroby z przyczyn niezwiązanych z pracą. Wykluczyć należy też rozwój choroby jeszcze przed rozpoczęciem pracy – zaznacza prof. Obrębowski.

Wydechy, mrużenie, gwizdanie

Jak podkreśla specjalista, chorób narządu głosu można uniknąć, wystarczy stosować odpowiednią profilaktykę. – Przede wszystkim należy przestrzegać zasady higieny pracy głosem. Nie palić papierosów, nawilżać gardło wodą nie gazowaną lub środkami farmakologicznymi, wietrzyć klasy przed lekcją, używać zawsze wilgotnej gąbki. Po dłuższym wysiłku głosowym zalecane jest oszczędzanie narządu głosu poprzez tworzenie głosu bez napięcia mięśniowego i z umiarkowanym napięciem – mówi profesor.

W ramach profilaktyki wskazane są również proste ćwiczenia. Oddychanie przeponą na wydłużonym wydechu, warunkujące prawidłowe tworzenie głosu, można opanować wdechując i wydychając naprzemiennie powietrze w pozycji leżącej: wdech nosem, wydech nosem, wdech ustami, wydech ustami. Można też wypowiadać wiele słów na jednym wydechu. Dobrym ćwiczeniem na ustawienie emisji głosu jest np. czytanie tekstu na różnych wysokościach głosu. Właściwa to ta, przy której głos tworzony jest naturalnie, bez wysiłku.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Komunikat

Bilety do Energylandii

Park Rozrywki Energylandia w Zatorze oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach: 44 zł dla dzieci w wieku od 3 do 12 lat oraz 89 zł dla wszystkich powyżej 12. roku życia i dla dorosłych.

Bilety można było zamawiać do wtorku 17 kwietnia, a odbierać w czwartek 19 kwietnia. Później wyznaczone zostaną kolejne terminy. Bilety będą ważne przez cały sezon, czyli do końca października. Zamówienia należy składać na adres e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl. Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 wew. 219.

Bilety należy odbierać w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 w pokoju 110. Płatność gotówką w momencie odbioru wejściówek.

UWAGA! 22 czerwca nastąpi zmiana cen biletów do Parku Rozrywki Energylandia. Będą one o około 10 zł droższe, niemniej jednak bilety zamówione przed tym terminem będą obowiązywały w starej cenie.

KOM

Komunikat

Bilety do Miasteczka Twinpigs

Miasteczko Westernowe Twinpigs w Żorach oferuje członkom Śląsko-dąbrowskiej Solidarności wejściówki w promocyjnej cenie 35 zł dla dzieci o wroście powyżej 1,20 m i dla dorosłych (normalna cena to 59 zł).

UWAGA! Bilety dla dzieci o wroście poniżej 1,20 m najlepiej kupować w kasie na miejscu w Miasteczku – tam kosztują 5 zł dla dzieci o wroście do 1 m i 29 zł dla dzieci o wroście od 1 m do 1,20 m.

Bilety w promocyjnej cenie 35 zł można kupić w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, w pokoju 110. Dodatkowe informacje: tel. 32 353 84 25 w. 219.

Sezon w Twinpigs rozpoczyna się 28 kwietnia. Bilety są ważne do końca sezonu.

KOM

Festiwal piosenki „O wolności”

21 kwietnia w Śląskim Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach odbędzie się druga edycja festiwalu „O wolności”.

Celem konkursu, który odbywać się będzie w formie przeglądu muzycznego, jest przypomnienie ważnych dla historii Polski utworów oraz postaci ich twórców. Festiwal skierowany jest do młodzieży od 14 do 25 lat. Na scenie wystąpi trzydziestu trzech wykonawców. Będą to zarówno zespoły, jak i soliści, łącznie ponad osiemdziesiąt osób. W składzie jury konkursu wchodzi: Ryszard Mozgól (naczelnik OBEN IPN Katowice), Robert Ciupa

(dyrektor ŚCWIS), Henryk Cierpiot (Polskie Radio Katowice), prof. Anna Waluga (Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach), Mateusz Znaniecki (aktor związany m. in. z Teatrem Śląskim).

Impreza potrwa od godz. 9.30 do 16.30.

Wstęp wolny! Zapraszamy!

Organizatorami festiwalu są Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. Współpraca – Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”.

MKO

Bartosz Duda
CDO24



Ochrona pracownika na podstawie ustawy o związkach zawodowych

Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych pracodawca bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z imiennie wskazanym uchwałą zarządu jego członkiem lub z innym pracownikiem będącym członkiem danej zakładowej organizacji związkowej, upoważnionym do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy albo organu lub osoby dokonującej za pracodawcę czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, ani też zmienić jednostronnie warunków pracy lub płacy na niekorzyść pracownika, o którym mowa powyżej. Wyjątkiem od wyżej wskazanej zasady szczególnej ochrony stosunku pracy pracownika mogą przewidywać odrębne normy prawne. Aktualnie sytuacje stanowiące wyjątki dotyczą m.in. ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, czy też przeprowadzanie procedury zwolnień na podstawie ustawy z dnia 13 marca 2003 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Co do zasady jednak obowiązkiem jest uzyskanie przez pracodawcę zgody uprawnionego organu związkowego na wypowiedzenie (zarówno definitywne, jak i zmieniające). Jedynie na marginesie należy wskazać, iż pracodawca jest zobowiązany do uzyskania przedmiotowej zgody przed złożeniem pracownikowi przedmiotowego oświadczenia (tak: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1994 roku, sygn. akt I PRN 58/94). W ślad za obowiązkiem pracodawcy, zarząd zakładowej organizacji związkowej jest zobowiązany do przestawienia w formie pisemnej stanowiska związku zawodowego w aspekcie zamiaru rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem chronionym. Dopiero bowiem uzyskanie zgody na rozwiązanie stosunku pracy przez zarząd zakładowej orga-

nizacji związkowej powoduje, iż dany pracownik zostaje objęty ochroną.

W związku z powyższym w doktrynie i orzecznictwie pojawiła się wątpliwość, czy przedmiotowa ochrona ma charakter bezwzględny, a więc czy niezależnie od okoliczności sprawy każdorazowo negatywne stanowisko zarządu zakładowej organizacji związkowej w przedmiocie zapytania pracodawcy o rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem chronionym na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych, będzie powodowało, iż pracodawca nie będzie mógł rozwiązać z takim pracownikiem umowy o pracę. Jak wskazał prof. dr hab. J. Wrątny „wymóg uzyskania zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej na wypowiedzenie (lub wypowiedzenie zmieniające) albo rozwiązanie stosunku pracy bez względu na przyczynę powzięcia takiego zamiaru przez pracodawcę może skutkować nadużywaniem tej ochrony, a w szczególności w postaci wykorzystywania jej w innych celach, niż została ustanowiona, co w efekcie może prowadzić do stosowania etycznie nagannych „koleżeńskich immunitetów”, szczególnie w sytuacjach gdy powody, dla których pracodawca zamierza rozwiązać stosunek pracy, są jedną z postaci ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i nie mają nic wspólnego ze sprawowaną przez działacza związkowego funkcją” (Komentarz do ustawy o związkach zawodowych, prof. dr hab. J. Wrątny, dr K. Walczak, Warszawa 2009). Z uwagi więc na częsty moralny aspekt spraw o rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem chronionym na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych koniecznym stało się rozważenie przez Sąd Najwyższy zasadności roszczeń pracowników chronionych z uwagi na w/w podstawie. Już w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 roku, w sprawie oznaczonej sygnaturą

akt I PKN 509/98 Sąd Najwyższy stwierdził, że „pozostaje w sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa wybór pracownika do zarządu lub komisji rewizyjnej zakładowej organizacji związkowej wyłącznie w celu obrony przed dokonaniem już wypowiedzeniem umowy o pracę (art. 8 KP)”. Jeżeli więc pracownik naruszył w sposób ciężki swe obowiązki pracownicze, to brak uzyskania zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej na rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem nie może pozbawiać pracodawcy możliwości rozwiązania stosunku pracy z takim pracownikiem. Powyższe potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2001 roku, w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I PKN 252/00 Sąd stwierdził, że „sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 8 KP) jest zasądzenie wynagrodzenia za cały czas pozostawania bez pracy na rzecz pracownika przywróconego do pracy z powodu nieuzyskania przez pracodawcę zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej wówczas, gdy pracownik ten naruszył w sposób ciężki swe obowiązki pracownicze (przebywał na terenie zakładu pracy pod wpływem alkoholu), a pracodawca dokonuje zwolnień grupowych z powodu trudności ekonomicznych”. Również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2000 roku, (sygn. akt I PKN 23/00) zaznaczono, iż nie można nadużywać funkcji związkowych dla swojej ochrony przed uzasadnionymi sankcjami prawa pracy. Także i aktualne orzecznictwo stoi na podobnym stanowisku. Wydany bowiem w dniu 19 kwietnia 2017 r. wyrok Sądu Najwyższego, w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I PK 221/16 wyraźnie wskazuje, iż „ochrona szczególna działacza związkowego nie ma charakteru bezwzględnego. Z całokształtu okoliczności faktycznych, a w szczególności oceny przyczyn wypowiedzenia umowy i braku związku z pełnioną funkcją związkową może wynikać dopuszczalność oddalenia

roszczenia o przywrócenie do pracy w oparciu o art. 8 KP w związku z art. 477[1] KPC”. Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu potwierdza więc dotychczasową linię orzeczniczą, która uprawnia pracodawcę do rozwiązania z pracownikiem chronionym na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych, jeżeli przedmiotowa ochrona byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Podsumowując, uznać więc należy, iż przedmiotowa ochrona pracownika nie ma więc charakteru bezwzględnego w przypadku, gdy z całokształtu okoliczności faktycznych, a w szczególności oceny przyczyn wypowiedzenia umowy i braku związku z pełnioną funkcją związkową wynika, iż zachowanie pracownika było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jak zostało bowiem wskazane powyżej, pracownik nie może nadużywać funkcji związkowych dla swojej ochrony przed uzasadnionymi sankcjami prawa pracy. Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 listopada 2003 roku, w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I PK 616/02: „działalność związkowa nie może przeto być pretekstem do nieuzasadnionego uprzywilejowania pracownika w sferach nie dotyczących sprawowania przez niego funkcji”.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamentach prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2018 roku): **4.699,96 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): **772,35 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2018 roku): **1.235,76 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2018 roku): **926,82 zł**

Odszedł Włodzimierz Kapczyński

W środę 11 kwietnia 2018 roku odszedł Włodzimierz Kapczyński, uczestnik podziemia niepodległościowego, więzień stalinowski, działacz śląsko-dąbrowskiej Solidarności, odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.

Urodził się 22 stycznia 1929 roku w Sosnowcu. W 1947 roku zorganizował grupę Związek Walki z Komunistycznym, za co w 1948 roku został aresztowany, a następnie skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach na 7 lat pozbawienia wolności. Więziony był kolejno w zakładach karnych w Sosnowcu-Radosze, Wronkach, Potulicach, Raciborzu, następnie w Obozie Pracy Więźniów w Jelczu. Na wolność wyszedł w 1953 roku na mocy amnestii.

Od września 1980 roku zaangażował się w budowę struktur NSZZ Solidarności. Pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Budostal-4, działającego na terenie Huty Katowice, był delegatem na I i II Walne Zgromadzenia Delegatów Solidarności Województwa Katowickiego, członkiem Zarządu

Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarności, delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku, pracownikiem biura informacji i działu poligrafii Zarządu Regionu. Od 1981 roku działał także w Związku Solidarności Polskich Kombatanów, ponadto współtworzył także Związek Więźniów Politycznych PRL.

W stanie wojennym internowany. Po wyjściu na wolność zaangażował się w działalność podziemnych struktur śląsko-dąbrowskiej Solidarności. W lutym 1989 roku uczestniczył w II Zgromadzeniu Delegatów NSZZ Solidarności Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Ustroniu-Polanie. Następnie był członkiem wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego. W latach 1989–1990 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej Solidarności w Sosnowieckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Od 1990 działał w Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. W latach 2002–2016 brał aktywny udział w pracach Wojewódzkiej Komisji Ochrony Miejsc Pamięci Walk i Męczeństwa Narodu Polskiego w Katowicach.

16 kwietnia 2018 roku spoczął na cmentarzu parafii św. Tomasza w Będzinie.

MKO

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarności

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarności, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarności | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 18.04.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **WYDARZENIEM TYGODNIA** z naszej tzw. sceny politycznej jest bezapelacyjnie zapuszkowanie sekretarza generalnego peło Gawłowskiego Stanisława. Tabloidy doniosły, że pan poseł na pierwsze śniadanie w nowym miejscu zamieszkania zjadł zupę mleczną i jogurt, a na kolację chleb z margaryną i kiełbasą. Przeczytaliśmy w życiu parę książek i obejrzelśmy kilka filmów traktujących o tematyce więziennej. Ich bohaterowie zazwyczaj kopali jakiś tunel, czotgali się do wolności rurami ściekowymi, względnie obezwładniali strażników ciosami karate i uciekali, biorąc na zakładnika naczelnika więzienia. U nas dla zdobycia sławy wystarczy zjeść sznitę z kiełbasą. Cóż jaki kraj, taki hrabia Monte Christo.

» **JEDYNE, CZEGO ZAZDROŚCIMY** osadzonemu Stanisławowi to fakt, że nie ma w celi telewizora. My niestety w naszych troszkę większych celach w bloku z wielkiej płyty to urządzenie posiadamy, choć coraz częściej zastanawiamy się po co. Ostatnio w jednej ze stacji informacyjnych posłanka nowoczesnej kropki Joanna Scheuring-Wielgus spierała się o coś tam z jakimś politykiem PiS. W ferworze dyskusji poseł Joasia zwróciła się do swojego oponenta następującymi słowami: „I proszę mi nie wciskać tutaj dziecka z kąpielą do brzucha”. Przez długi czas nie mogliśmy się otrząsnąć z żalu po zniknięciu z mediów Rycha Swetru i jego krasomówczych popisów. Dzisiaj już wiemy, że nie ma ludzi niezastąpionych.

» **NO, MOŻE POZA NIELICZNYMI** wyjątkami. Takim z pewnością jest wicepremier Jarek Gowin. Myśleliśmy, że po



wypowiedzi o przymieraniu głodem za 17 tys. zł miesięcznie pan minister będzie bardziej uważał na to, co mówi publicznie. Nic bardziej mylnego. Podczas ostatniej konwencji PiS Gowin zabłysnął pomysłem na zrewolucjonizowanie systemu wyborczego. Zaproponował, żeby rodzice przy urnach mieli tyle głosów, ile mają dzieci. Zastanawia nas jedno: jak mieliby głosować rodzice posiadający nieparzystą liczbę pociech w sytuacji, gdy np. tata jest za PiS, a mama za PO? No chyba, że w takich przypadkach „nieparzysty” głos z automatu dostawałby Gowin. W końcu gość był ministrem za rządów i jednych, i drugich.

» **PROPOZYCJA GOWINA Z MIEJSCA** została gremialnie wyśmiana, a on sam po raz kolejny w ostatnich tygodniach stał się obiektem niewybrednych drwin internautów. Jarek jednak uznał, że jeszcze mu mało. Na Twitterze buńczucznie stwierdził, że jeśli jego pomysł nie wejdzie w życie: „o decyzjach polityków przesądzać będą emeryci”. Innymi słowy pan wicepremier najpierw sam wystawił się na pośmiewisko, a na dokładkę obraził starszą część elektoratu. Jak głosi ludowa mądrość: „kiedy w brzuchu pusto, w głowie groch z kapustą”.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

– Kiedy naprawiasz kran w kuchni?
– Jutro.
– Jutro, jutro! Zawsze wszystko robisz jutro!
– Faktycznie, dobrze, że mi przypomniałaś. Jutro mogę nie mieć czasu na wszystko. Naprawię go w przyszłym tygodniu.

U lekarza:
– Wygląda na to, że jest pani w ciąży.
– Jestem w ciąży?!
– Nie. Ale wygląda pani jakby była.

– Nie rozumiem jak oni mogli złamać moje hasło do komputera.
– A jakie to było hasło?
– Rok kanonizacji świętego Dominika przez papieża Grzegorza IX.
– Czyli?
– 1234.

Żona do męża:
– Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla pieniędzy?! Przecież ja nie miałam żadnych pieniędzy!
– A co mam mówić?

Główna różnica między humanistami a nie-humanistami jest taka, że jak jeden z drugim pokończą studia i dostaną w końcu prace jako ciecice na nocnej zmianie, to pierwszy rozwiązuje z nudów krzyżówki, a drugi – sudoku.

Goście – to ludzie, którzy dzielą się na dwie kategorie; tych, którzy by chcieli wyjść jak najwcześniej i

tych, którzy by chcieli zostać jak najdłużej.
Zazwyczaj to żona i mąż.

– Mamo, mogę iść pograć w piłkę?
– Ojca spytaj.
– Tato, mogę iść pograć w piłkę?
– Matki spytaj.
Tak uczyliśmy syna jak sobie radzić z biurokracją.

Co mówi podłoga po remoncie? Jestem wykończona.

Pani w przedszkolu rozdała dzieciom rysunek kaczki z parasolem do pokolorowania. Zbierając prace zauważyła, że Jasiu pomalował kaczkę na czerwono.
– Jasiu – spytała – Ile razy w życiu widziałeś czerwoną kaczkę?
– Tyle samo razy, co kaczkę z parasolem.

– Słyszałam, że pani małżonek złamał sobie nogę. Jak to się stało?
– Bardzo głupio. Właśnie robiłam zrazy, więc mój mąż poszedł do piwnicy po ziemniaki. Jak zwykle nie wziął ze sobą latarki, poślizgnął się na schodach i spadł w dół.
– To straszne. I co pani zrobiła?
– Makaron.

Żona w wraca do domu i mówi:
– Kochanie, dzisiaj pięć razy przejechałam na czerwonym świetle bez żadnego mandatu!
– No i co z tego?
– Nic. Za zaoszczędzone pieniądze kupiłam nową torebkę!

Reklama

Reklama